

ŻYCIE NOWOGRÓDZKIE

Tygodnik poświęcony sprawom Województwa Nowogrodzkiego.

Adres:

Redakcji i administracji

Nowogródek, ul. 3-go maja Nr. 1.
Telefon Nr. 16

czynna codziennie z wyjątkiem świąt
od godz. 12 do 14
i od 16 do 17.

Nowogródek

Sobota 9 Lipca 1927 r.

Cena
prenumeraty

miesięcznie . 1.20
kwartalnie . 3.60
półrocznie . 7.00
rocznie . 14.00

Cena ogłoszeń: przed tekstem 40 gr.,
w tekście (przed kolumną) 50 gr., za tek-
stem 25 gr., drobne za wyraz 10 gr.,
posady i prace poszukiwane po 5 gr.
za wyraz.

Fantazyjne i tabele o 50% drożej.

KREDYTY NA ROZBUDOWĘ MIAST.

W maju r. b. pan Wojewoda zwrócił się do Ministra Skarbu o udzielenie miastom Nowogrodzkim 1.500.000 kredytu na rozbudowę z tworzonego w Banku Gospodarstwa Krajowego specjalnego Funduszu Budowlanego, na który, obok dopłat Skarbu państwa, składają się opłaty części pobieranego w miastach podatku od lokalów. Miasta Województwa z tego funduszu nie korzystały, choć pewne sumy podatku na fundusz opłacają (sumy te są bardzo nieduże, gdyż znaczna większość domów w miastach Województwa świeżo zbudowanych lub naprawionych wolna jest od podatku).

W czasie gdy wniosek o kredyt dla miast był złożony, ukazało się rozporządzenie, stanowiące, że cała rozporządzalna w roku bieżącym kwota Funduszu Budowlanego (około 70.000.000 zł.) ma być przeznaczona wyłącznie na wykończenie budowy domów rozpoczętych, których właściciele już otrzymali pierwsze raty pożyczek lub promesy w latach ubiegłych. W ten sposób państwowa pomoc na rozbudowę w roku bieżącym miała być udzielana tylko wielkim miastom w innych okolicach Państwa.

Gdy jednakże p. Wojewoda w dalszym ciągu czynił zabiegi u władz centralnych, uzyskał przyrzeczenie, że miasta Województwa w roku bieżącym w drodze wyjątku otrzymają kredyt 1.000.000 zł. wszakże czasowo na warunkach mniej dogodnych. Pożyczki będą

udzielone przez Bank Gospodarstwa Krajowego, z własnych sum Banku (więc nie z Funduszu Budowlanego) na razie jako pożyczka krótkoterminowa na 9 1/2% rocznie, która dopiero w roku przyszłym ma być zamieniona na pożyczkę długoterminową z Funduszu Budowlanego w listach zastawnych i oprocentowana (w zależności od terminu na jaki pożyczka jest udzielona; terminy te wynoszą od 6 1/2 roku do 30 lat) od 4 do 9% rocznie w co wliczona jest już spłata ratami rocznymi samej pożyczki.

Pożyczka, przy uwzględnieniu ilości robót budowlanych i potrzebnych kredytów jakie zgłosiły Magistraty, została podzielona jak następuje:

Nowogródek	400.000 zł.
Baranowicze	300.000 "
Stołpce	100.000 "
Lida	100.000 "
Stonim	50.000 "
Zdzieciół	40.000 "
Kleck	8.000 "
Nieśwież	7.000 "

Z powyższych kwot przedewszystkiem mają być pokryte potrzeby budowlane samych gmin miejskich t. j. budowa szkół powszechnych, łaźni, domów noclegowych, tanich domów mieszkalnych oraz wydawane mają być przez Magistraty pożyczki właścicielom tych domów, którym Magistrat, ze względu na bezpieczeństwo mieszkańców i dla przysporzenia lokalów w mieście poleci doprowadze-

nie domów do porządku, a którzy nie będą mogli przeprowadzić remontu dla braku własnych środków. Takie polecenie przez Magistrat lub też przez specjalny miejski komitet rozbudowy wykonania naprawy domów prywatnych wprowadziło rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 kwietnia o rozbudowie miast. Rozporządzenie to między innymi kwestją mi stanowi, że gdy właściciel domu wymagającego remontu nie wykona remontu w czasie przez Magistrat określonym (ewentualnie przy pomocy finansowej miasta) wykonaniem roboty na koszt właściciela domu zajmie się Magistrat.

Dla uzyskania pożyczki właściciele domów prywatnych winni złożyć Magistratowi (lub miejskiemu komitetowi rozbudowy, gdzie został utworzony) podanie, wraz z planem nadającym się do zatwierdzenia wgl. zatwierdzonym i kosztorysem budowy, oraz wyciąg z wykazu hipotecznego lub wniosek o udzielenie na budowę gwarancji przez miasto. Magistrat (komitet rozbudowy) skieruje te materiały wraz ze swoim wnioskiem i ewentualnie z gwarancją miasta do Banku. Właściciele domów wymagających remontu będą mogli uzyskać na remont pożyczkę od Magistratu, bez sporządzania planu, jedynie na podstawie skróconego kosztorysu. Oczywiście właściciele domów prywatnych będą mogli korzystać z kredytów o tyle, o ile rada miejska nie postanowi obrócić przyznanego miastu kredytu na budowę użyteczności publicznej.

WYBORY.

Z uwagi na zbliżające się zakończenie sezonu budowlanego, p. Wojewoda wyznaczył Magistratom dzień 5 sierpnia jako termin złożenia w Banku Gospodarstwa Krajowego wniosków o pożyczki tak na budynki publiczne, jak i prywatne. W razie konieczności przesunięcia tego terminu, jak również przewidywania, że wyznaczony na dane miasto kredyt nie będzie wogóle wykorzystany, Magistraty mają zawiadomić bezpośrednio Urząd Wojewódzki. Kontyngent przyznany na każde miasto, a nie przydzielony mu do 5 sierpnia i nie odroczone, będzie przekazany dla innych miast Województwa.

Zainteresowani sprawą kredytów na rozbudowę zgłaszają się winni do Magistratów; Magistraty w razie potrzeby mają informować się w centrali Banku Gosp. Kraj. w Warszawie, lub telefonicznie w Urzędzie Wojewódzkim.

Szybkie i sprawne wykorzystanie przez nasze miasta kredytu w roku bieżącym nie tylko przyczyni się w pewnym stopniu do posunięcia naprzód sprawy rozbudowy, lecz także zapewni miastom na rok przyszyły, uzyskanie środków z Państwowego Funduszu Budowlanego przydzielanych przedewszystkiem na budowy już rozpoczęte, oraz, dzięki nawiązaniu przez miasta kontaktu z Bankiem Gospodarstwa — największym w Państwie rezerwuarem kredytu inwestycyjnego, ułatwi im stosunki kredytowe. H. B.

Trzeciego lipca odbyły się wybory do rad miejskich w Nieświeżu i Klecku. W Klecku wybrano 7 radnych z listy chrześcijańsko — mahometañskiej i 17 radnych wyznania mojżeszowego. W Nieświeżu wybrano 11 radnych wyznania chrześcijańskiego i 13 — mojżeszowego. Z poszczególnych list przeszli: Lista III Rolników: Michał Zdralewicz, Antoni Barancewicz, Kazimierz Burba, Józef Rentowicz i Maciej Kulakowski. Lista IV Żydowskiej grupy Robotniczej: Judel Ajzenbud, Benjamin Granbort i Benjamin Jewelewski. Lista VII Rzemieślników Żydów: Pinkus Bomsztejn i Szmul Kramiec. Lista VIII Komitetu Obrony Gospodarski Miejskiej (prawicy i centrum chrześc.): Rudolf Chołowiecki, Antoni Pejcz, Zygmunt Domański (redaktor „Wspólnej Sprawy”) Mikołaj Szymanowski. Lista X Drobnych Kupców Żydowskich: Mojżesz Baszynkiewicz, Lejba Gabryelow i Lejba Szejn. Lista XI Polskiej Partji Socj.: Władysław Strąkowski i Łukasz Kamionko. Lista XII Żyd. Bloku Narodowego: Joel Rozowski, Aron Goldin, Jankiel Rabinowicz, Nachman Kagan i Benjamin Ajzenbund.

W gminach wiejskich odbywają się w powiatach Nieświejskim, Stołpeckim, Slonimskim, Baranowickim i Nowo-

gródzkim wybory członków zarządów gminnych i członków sejmików powiatowych. W najbliższym tygodniu rozpoczną się te wybory w powiatach Lidzkim i Wołyńskim.

W pow. Nieświejskim w gminie Sindawskiej, wybrany został na wójta p. Milaszkiewicz, wychowaniec gimnazjum Wileńskiego; w gminie Hrycewickiej — p. Tuzin, były oficer rosyjski, w gminie Kleckiej — p. Borkowski, dotychczasowy wójt.

W pow. Stołpeckim, z wyjątkiem gmin Żuchowickiej i Swierzeńskiej, zebrania gminne po długich i ożywionych obradach ustaliły kompromisowe listy radnych i przyjęły je jednogłośnie; w skład rad weszli tam przedstawiciele wszystkich okolic gminy, wszystkich narodowości i sfer gospodarczych. W innych powiatach i w 2 gminach pow. Stołpeckiego składowano i głosowano tajnie po kilka i kilkanaście list. Ze złożonych list wiele nie otrzymało ani jednego mandatu radnego; były złożone i podpisane przez 5 członków zebrania, jak tego wymaga przepis, nawet takie listy, na które potem w głosowaniu nie padł ani jeden głos.

W pow. Lidzkim i Wołyńskim, jako posiadających przewagę ludności polskiej, do zebrania i rad gminnych przeszli (niekiedy w ogromnej większości) Polacy w innych powiatach

rzenie jego płynie z głębi serca. A przecie na nim samym, w innej odczywiście postaci — ciążyło coś z tego samego grzechu. Wybujały szlachecki indywidualizm, sprawiający, iż w twórczości jego jednostki, jak Raduski, Judym, Czarowic, Przełęcki, Rozłucki — prowadzą na własną rękę dzieło uszczęśliwienia mas. Ten pierwotny grzech szlacheckich, brawura duchowa i fantazja staropolska, nie pozwalał Żeromskiemu na próbę rozwiązania spraw społecznych w płaszczyźnie pracy zbiorowej, przez gromadę czy grupę, wypełniającej łącznym wysiłkiem to, co podejmowały indywiduala.

W jednej tylko „Przepióreczce” stwierdzić można świadome, czy podświadome dążenie w tym kierunku, ujawniające się w tej fazie utworu, gdy jednostka kierownicza (Przełęcki) ustępuje, powierzając sprawę zespołowi. Ow indywidualizm tkwił w Żeromskim dziedzinie: bo i „Nawłoc” w Przedwiośniu nie wydaje się być satyrą dworu polskiego, zbyt wiele ciepła, pogody i nietroskliwego humoru jest w tym obrazie.

5. Tadeusz Łopalewski

DZIEJE SERCA.

Rzecz o Stefanie Żeromskim.

Jesteśmy u źródła poglądów społecznych Żeromskiego. Szukano ich genezy w doktrynie socjalistycznej, w teorii syndykalizmu Sorela. Niedawno w jednym z tygodników warszawskich ukazało się pracowite studjum, wskazujące zależność ideologii społecznej naszego pisarza od myśli wymienionego tu francuskiego socjologa. Wywarł on zapewne swój wpływ na autora „Początku świata pracy”, ale znów nie tak ważki, jak to ów krytyk usiłował dowieść. Fragment z listu Żeromskiego, ogłoszony później w „Kurjerze Warszawskim” z dnia 17 kwietnia 1927 — jednym bezpośrednio wyznaniem całą tę konstrukcję podważył i obalił. W istocie bowiem wypracowanie sobie samodzielne światopoglądu skończonego lub przyjęcie gotowej doktryny czy systemu, wymaga zaniechania pewnych zjawisk, wyłamujących się z porządku logicznego, w którym chciałby je wszystkie

zmieścić umysł z pewnego, stałego punktu widzenia. W doktrynie nie może być wyjątków, tembardziej sprzeczności, podczas gdy uczuciowy stosunek do świata jest pełen sprzeczności. Artystę zaś obowiązuje on przedewszystkiem, artysta przejmując doktrynę, rezygnuje niejako z najistotniejszej funkcji swej psychiki, którą to funkcją jest odkrywanie rzeczy życia. Ideologia społeczna Żeromskiego, jako część światopoglądu, jest pełna wskutek tego sprzeczności logicznych, zgodna jest natomiast z jego emocjonalną postawą wobec świata, gdzie poeta orjentuje się według busoli serca. Postacią serca jest tu sumienie, ponad niem zaś jako ostatnia instancja rozstrzyga dajmonion intuicji.

Gdy Żeromski, szlachcic rasowy, wyklina „pierwotny grzech szlacheckich”, rozumiejąc pod tą nazwą: sybarytyzm i rozpasanie sarmackie, obu-

UROCZYSTOŚCI OSTROBRAMSKIE
W WILNIE.

większość mandatów mają Białorusini na drugim miejscu stoją Polacy, na trzecim Żydzi.

W powiatach Stołpeckim i Nieświejskim radni Polacy stanowią poważną mniejszość, a w gminach Rubieżewickiej i Derewieńskiej pow. Stołpeckiego mających większość ludności polskiej — przeważają. Mniejszy odsetek radnych Polaków mają powiaty Baranowicki, Slonimski i Nowogródzki. W powiecie Nowogródzkim poważną mniejszość (7 na 15 radnych) w radzie stanowią Polacy tylko w gminie Kuszelewskiej.

Pod względem zawodu i wykształcenia większość radnych stanowią drobni rolnicy z wykształceniem około 3 klas szkoły powszechnej (analfabetów wogóle nie wybierano, nawet do zebrania gminnych). Jednakże we wszystkich niemal gminach ujawniła się tendencja do powoływania w skład rad gminnych ludzi z możliwie wysokim cenzusem naukowym, więc o wykształceniu średnim wyższym i zawodowym.

Z wyniku wyborów w gminach wiejskich spodziewać się należy, że świeżo wybrane ciała samorządowe będą wykazywały znacznie więcej zainteresowania i inicjatywy w zakresie pracy samorządowej, niż to było dotychczas.

Z. N.

Radykalizm Żeromskiego nie znalazł granic, gdy chodziło o nędzę i krzywdę ludzką. Poglądy jakie wygłaszał, reagując na nią, nie mają w sobie nic ze spekulacji myślowej, na której opierają się wszelkie „programy socjalne”, socjologia Żeromskiego to reakcja uczucia na dręczące serce zjawiska. W idealnie pod względem dóbr materialnych zrównoważonym społeczeństwie byłby Żeromski najdumniejszym arystokratą, w społeczeństwie dzisiejszym był rewolucjonistą, czyli zwolennikiem gwałtownego (w znaczeniu natychmiastowości) przemianienia obecnego stanu rzeczy.

W związku z tem żywił kult dla siły, widząc ją w dziełach rozumu ludzkiego, w genialnych wynalazkach i ulepszeniach, które najszybciej usunąć mogą istniejące w obecnym układzie społecznych zło.

A reformy społeczne? to, co jest pierwszym celem wszystkich rewolucji?

Kiedy napisał „Przedwiośnie” ludzie z pewnego obozu politycznego oskarżyli go o sprzyjanie komunizmowi.

Wilno, prastary gród kresowy na północnym Wschodzie, który — podobnie jak Lwów — odegrał doniosłą rolę w obronie Państwa i Kościoła, obchodził 2 b. m. wielkie święto kościelne i narodowe: uroczystość Koronacji cudami słynącego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Miasto przybrało odświętną, niezwykle okazałą szatę.

Z pomiędzy dumnie szumiących proporców narodowych, z pośrodku wspaniale iluminowanych domów i kościołów, pokrytych zielonemi festonami i świetlnymi girlandami, z pośrodku przeciągających ulicami w świetle lampionów i pochodni olbrzymich pochodów — cofnijmy się myślą wstecz o wieki całe, wspominając historyczny rozwój Wilna i dzieje cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Obraz namalowany na przełomie XVI i XVII wieku zawiesili O. O. Karmelicy w kaplicy. Słodkie i smutne rysy Matki Boskiej wileńskiej tłómaczą specyficzną rzewność kultu, który katolicyzmowi nadaje specjalnie ciepłe blaski. Liczne i ciągle powtarzające się pożary nie dotknęły nigdy cudownego obrazu, choć ogień

szalał często tuż obok Kaplicy. Bez względu na prześladowaniu wszystkich co polskie i katolickie, rząd rosyjski chciał kilkakrotnie wywieść obraz w głąb Rosji, lecz nie miał na ten czyn dość odwagi i cofał się zawsze w ostatniej chwili. W latach wielkiej wojny wierni modlili się do Kaplicy Ostrobramskiej, prosząc o lepsze jutro, a w czasie wojny z bolszewikami, Matka Boska Ostrobramska koła smutki i rozterki wszystkich tych, którym pomyślny los dozwolił spojrzeć na cudowny obraz. W tym czasie obecny Papież, Pius XI, odwiedził Kaplicę Ostrobramską i odprawił tam mszę św.

Przyjazd p. Prezydenta Rzpltej i Marszałka Piłsudskiego do Wilna uświetnił uroczystości koronacyjne Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Ze wszystkich stron kraju przybyły też delegacje wiernych, z całej Wileńszczyzny wyruszyły do Ostrej Bramy pobożne kompanje pod przewodnictwem księży parafjalnych. W przeddzień uroczystości wśród niemiłkącego bicia dzwonów, poraz pierwszy poruszono obraz i przeniesiono go w największej adoracji, w otocze-

Postawmy kropkę nad i, stwierdzając: bolszewizmowi rosyjskiemu. „Baryka to bolszewik, a Żeromski z nim wyraźnie sympatyzuje, Żeromski wypuszcza z rąk busolę narodową...” Rzucając te oskarżenia, z niezrozumiałym pośpiechem zapomniano o całym dotychczasowym sposobie myślenia wielkiego twórcy, przeoczono lekkomyślnie jego słowa wyraźne i mocne, ogłoszone w tej sprawie na trzy lata przed ukazaniem się tej wstrząsającej powieści, w „Snobizmie i postępie”:

— Gdy zajdzie potrzeba rewolucji to Polska stworzy swoją, lecz niepojdzie śladem moskiewskiej. Polsce zawsze śmierzdział topór i pniak lwana Groźnego i moskiewskie krwawe piwnice.

A przecież tacy pisarze jak Żeromski nie zmieniają na zawołanie przekonań swoich, zwłaszcza w tak doniosłej sprawie. Lecz pomimo wszystko Żeromski był komunistą już wtedy gdy pisał „Ludzi bezdomnych”, choć oficjalni komuniści Rosji i Polski („genjalny wieszcz drobniemszczaństwa” — piszą o nim) nie anektują go bynajmniej do swego

Chcę mówić o jeszcze jednej miłości Stefana Żeromskiego, w której wszystkie inne zlewały się jak rzeki w morzu, o miłości tak namiętnej i gwałtownej, jak miłość kochanka, tak wiernej, jak miłość matki, tak srogiej a dziwnej jak miłość ojca — o Żeromskiego miłości Ojczyzny. Ziemia polska i jej ludzie i rzeczy — to był całozyciowy pokarm tego serca, pokarm, którym ono do śmierci nasycić się nie mogło. Fanatyczne nieomal ubóstwienie wszystkiego, co się na polskość składa, a przedewszystkiem mowa polska, z którą pieścił się jak wyrafinowany w sztuce mi-

niu licznych biskupów do katedry. Następnego dnia odbyła się dopiero właściwa uroczystość koronacyjna.

Przebiegu uroczystości koronacyjnej.

Przyjechałem do Wilna dopiero o godz. 12^{1/2} w nocy z 1 na 2 lipca. Nic więc nie mogę powiedzieć o tem jak przebyła drogę do Wilna nasza Nowogródzka pielgrzymka. Słyszałem tylko, że połączone pielgrzymki Nowogródzka i Pińska weszły do Wilna pod przewodnictwem Najdostojniejszego naszego Pasterza X. Biskupa Łozińskiego. Słyszałem też — iż przy przesłicznej pogodzie oraz w niesłychanie podniosłym nastroju odbyło się przeniesienie w dzień 1 lipca wieczorem Cudownego obrazu z Kaplicy Ostrobramskiej do Bazyliki. Nasza pielgrzymka została umieszczona na nocleg w szkole powszechnej na Pohulance.

W dniu Koronacji wstał ranek piękny, lecz może zbyt upalny. O godz. 9-ej zaczął padać deszcz, czasami przechodzący w ulewę. A tymczasem szykowały się kordony wojskowe, kolumny reprezentacyjne, zjeżdżali się i schodzili: duchowieństwo, przedstawiciele władz i społeczeństwa. Przed samą dziesiątą wyniesiono na miejsce Koronacji Cudowny Obraz. Niebawem przybyli księża biskupi w liczbie około 30 i dwaj polscy kardynałowie. Wszyscy pod deszczem ulewnym oczekiwali cier-

pliwie na przyjazd Głowy Państwa p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Parę minut przed 11-ą przybył p. Premier Marszałek Piłsudski i zaraz po nim witany hymnem Narodowym i spotkany przez wyższe duchowieństwo przybył Prezydent Rzeczypospolitej p. Ignacy Mościcki.

Rozpoczęły się modły — X Kardynał Kakowski wstępuje na taburet wkładając złotą Koronę na skronie Niepokalanej Panięki Ostrobramskiej, a ten moment uroczysty zwiastuje miastu i jego mieszkańcom wystrzał armatni — chwila podniosłego milczenia i jakby echo uderzeń serc Czcieli Ostrobramskiej Panny pada jeden po drugim 15 strzałów armatnich, rozkołysane gromadnie biją radośnie dzwony wszystkich kościołów Wilna. Zaczyna się Msza św. czytana, odprawiana przez X. Kardynała Kakowskiego. Ks. Kardynał Hlond, udaje się do kościoła św. Jakóba a X. Biskup Sufragan Ryski, do kościoła św. Jerzego, aby odprawić uroczyste nabożeństwo dla tych osób, które dojdą na plac katedralny nie mogły. „Te Deum“ kończy uroczystość na placu katedralnym. W długi szpaler wyciągają się szeregi procesji, duchowieństwa zakonnego i świeckiego. Za XX. Biskupami posuwa się, spoczywający na barkach przyodzianych w szaty liturgiczne księży, dopiero co ukoronowany obraz M. B. Ostrobramskiej. Za obrazem w skupieniu postępują p. Prezydent Rzeczy-

pospolitej, przedstawiciele Rządu, Sejmu, Senatu, Wojsko i Społeczeństwo. Jeszcze chwila i w migotliwym świetle zapalonych świec rozblysł zlocistemi blaski Cudowny obraz Najświętszej Panięki w Ostrej Bramie, błogą otuchą kojąc serca wszystkich, iż pomimo trudności życiowych i słabości ludzkich świeci nam miłosierdziem i łaską.

W dniu 3-go rano po wysłuchaniu Mszy św. i nauki, którą wygłosił nasz Pasterz X. Biskup Łoziński pod przewodnictwem dziekana nowogródzkiego w towarzystwie XX. kanoników Łwiewickiego, Humnickiego i Szczerbickiego połączone pielgrzymki parafii Dyecezyi Pińskiej wyruszyły na kalwarię Wileńską dla odbycia drogi krzyżowej. W podniosłym nastroju, rzeźko i ochoczo odbyliśmy około 18 klm. drogi, kończąc dzień u stóp Cudownego obrazu odśpiewaniem, prastarej pieśni „pod Twą obronę“. Wobec odjazdu w dniu 4-go b. m. o godz. 6.30 po południu, luźne grupy i osoby z naszych pielgrzymek zwiedziły kościoły, Wileńskie i zabytki. Modlitwą pokrzepione serca, owiane urokiem. — „Tej co w ostrej świeci bramie“ — dusze niech będą dla wszystkich uczestników pielgrzymki do Wilna dźwignią do pracy dla dobra Ojczyzny i chwały Boga.

Ks. Kazimierz Bukraba
Dziekan nowogródzki.

łości kochanek, obyczaj polski na przestrzeni dziejów dawnych i współczesnych, przechowany głównie w dworach polskich, obyczaj, z którego kultu czerpał był owe niepospolite barwy dla swych utworów, ów couleur local, dokumentujący rasowość psychiki autora, wreszcie rzeczy polskie, noszące piętno ducha ojczystego we wszelkich kształtach się objawiające, wreszcie zaznaczone tu już dawniej współzycie z rodzimym krajobrazem — to ubóstwienie i dogłębne poznanie przedmiotu miłości sprawiło, że patriotyzm Żeromskiego miał postać swoistą, będącą niejednokrotnie powodem nieporozumienia między poetą a społeczeństwem. Afirmacja Polski, tak szeroko i głęboko pojętej, dawała mu prawo normalne do zajmowania osobliwego stanowiska wobec spraw i zjawisk naszego życia, wobec których tradycyjnie obowiązywał pewien szablon patryotyczny. Stanowisko Żeromskiego częstokroć zakrawało na „szarganie świętości“ narodowych. Rozdrapywał rany, „by nie zablizniły się białą podłości“... Wielka miłość dawała mu też wielką odwagę,

w takich razach potrzebną. I tę odwagę patrzenia w twarz prawdzie nawet najokropniejszej, odwagę przestawania „sam na sam z kłeską“ — jak się wyraził Brzozowski — posiadał Żeromski w stopniu, graniczącym z zachwalością. Uderzał w najbardziej obolale, tajemnie ukryte miejsca duszy: Każdą kłeskę sondował sondą swego sumienia, doszukując się jej źródeł, nie zamykał oczu na winy nasze, nie pochlebiał „ku pokrzepieniu serc“ ambicji i próżności narodowej — dla tego pismami swymi wzniewał często oburzenie. Najważniejsze fazy dziejowości polski przeciał mieczem swojego sumienia. Kłeska Żółkiewskiego, podważająca na zawsze mocarstwową potęgę Rzeczypospolitej, wysondowana jest tą straszliwą „Dumą o hetmanie“. Tragedja legionów Dąbrowskiego i epoki napoleońskiej zgłębiają „Popioły“ i tragedia „o „Sulkowskim“. Rok 1831 naświetla niedokończoną powieść „Wszystko i nic“. Rzeź galicyjska i rok 1846 ukazuje zapoznanie, męczeńskie oblicze w „Turoni“ (odkupienie dworu szlacheckiego), powstanie styczniowe wstaje

w wizjach „Wiernej rzeki“ i nowel „Rozdziobią nas kruki, wrony“, na przestrzeloną kulami żandarmów pierś roku 1905 kładzie wspaniałą „Różę“, „Sen o szpadzie“ i „Słowo o bandosie“, bezdziejowość polska, owe najmarniejsze moze w historii Polski dziesięciolecie przedwojenne odbija się w „Dziejach Grzechu“ i „Urodzie życia“. Wojna wszechświatowa, pierwsze swity niepodległości przeglądają się w „Charitas“, pierwsze dni Polski Odrodzonej roztrząsa „Przedwiośnie“. Stanowisko Żeromskiego wobec tych wielkich zdarzeń bytu polskiego jest stanowiskiem ojca, tyleż bezlitosnego w ustalaniu praw moralności i prawdy, ile kochającego swe zaklamane a cierpiące dziecko.

W pobieżnym szkicu niesposób ująć choćby najważniejsze cechy tej potężnej duszy twórczej. Chodziło mi tu raczej o wskazanie tego płomienego wątku, snującego się przez wszystkie dzieła Żeromskiego i łączącego w jedno najbardziej sprzeczne napozór pierwiastki jego twórczości. Wbrew bowiem twierdzeniom niektórych krytyków istotnych sprzeczności w ideologii Żeromskiego niema. Irracjonalny pogląd na świat wypływa u niego nie ze słabości, ale z logiki uczuć. Ta logika zaś jako poetę i jako artystę przedewszystkiem go obowiązywała.

Jeżeli dzięki niniejszej pracy udało mi się podsunąć czytelnikowi mniemanie, iż twórczość autora „Popiołów“ stanowi jeden harmonijny cykl złożony z dzieł, których pełnego znaczenia i pełnej wartości nie można zrozumieć w oderwaniu od całości, że dzieła te tworzą jakgdyby zamknięty system planetarny, obracający się dookoła jednego słońca, którym jest serce owego człowieka — zadanie swe mogę uważać za spełnione.

Jeżeli zaś ktokolwiek po przeczytaniu niniejszych uwag jeszcze raz z odmiennem, nieznanem dotychczas wzruszenie ponownie weźmie do ręki pisma Żeromskiego, będąc osobście sówicie wynagrodzony. Pisało się te słowa poto jedynie, aby w gloryj chwały, którą zapalają zmarłemu pokolenia znalazł się jeszcze jeden, choćby słabo świecący promień.

(Koniec).

SPORT JAKO CZYNNIK WYCHOWANIA.

Pamiętam, jak przed kilkoma laty na posiedzeniu jednego z państwowych związków sportowych podczas omawiania sprawy propagandy sportowej — między innymi — wysunięciu kwestji „agitowania“ starszego pokolenia — zabrał głos prof. Weysenhoff, jeden z najbardziej znanych i mimo dość pokażnej lisy i liczby lat ciągle jeszcze czynnych sportmanów, dowodząc, iż będzie to bezcelowe, gdyż młodszych przekonywać nie trzeba, a starsi i tak wkrótce wymrą!

Okazało się jednakże, iż tak bardzo radykalny środek nie był konieczny do przekonywania starszych o potrzebie — poprostu już nieodzownej — uprawiania sportów. Bezpośrednio po wojnie, gdy społeczeństwa poszczególnych państw stanęły przed groźbą degeneracji najmłodszego pokolenia, które w przeciągu całej wojny chowane było w najgorszych warunkach materialnych, zaczęto szukać jakiegokolwiek środka ratunku. Wyszukano sport, który istniał wprawdzie przedtem, ale, traktowany jako ubogi krewny, wegetował jedynie wśród najbardziej „zielonej“ młodzieży i nielicznych „trochę pomieszanych“ starszych. I oto nadszedł czas że sport wkroczył jak tryumfator nie tylko na

boiska szkolne i place ćwiczebne wojska, ale i na sale posiedzeń parlamentów jako przedmiot obrad.

Zrozumiano, iż jedynym ratunkiem rasy będzie odrodzenie fizyczne.

A zrozumiano tak dobrze, że o ile przed wojną nikt nie znał nazwisk nawet najdzielniejszych sportowców (kto znał np. nazwisko obecnego płk. Matuszewskiego, który pod koniec ubiegłego stulecia zdobył pierwszą nagrodę w jednym z najcięższych wyścigów pływackich Włoch?) — o tyle teraz każdy doskonale wie, kim jest Królikiewicz czy Konopacka.

Zrozumiano z radością, iż znaleziono środek na zwyciężenie degeneracji i w radości tej zapomniano o jednej rzeczy. Zapomniano, iż sport poza wartościami fizycznymi, które rzeczywiście są ogromne, posiada bodaj czy nie większe wartości moralne — wychowawcze, czy też — dla lepszego zrozumienia użyję trzeciego synonimu — pedagogiczne!

A właśnie te wartości spowodowały fakt, iż sport zajął tak dominujące stanowisko w zainteresowaniach młodzieży. Pamiętamy wszyscy doskonale, jak w młodości tryumfalnie oświadczyliśmy młodszym siostrze o rozbiću nosa koleźce. Tryumf zwycięstwa upajał nas i upaja zresztą zawsze, mimo dawno już zapomnianych „cielęcych“ lat. Z drugiej strony człowiek jako „homo“ lubi być „szlachetnym“, wspaniałomyślnym! U młodych dusz, które wszystko biorą bardziej żywiołowo, występuje to jeszcze silniej: To też zwycięstwo sportowe, zwycięstwo, z którego pokonany nie kłębnie musi wychodzić z krwawiącym nosem upaja nas jeszcze silniej! A wreszcie trzeci moment! Lubimy zwalczać samych siebie, lubimy być dumni z tego i bardzo często w uprawianiu któregoś z sportów walczymy już nie z przeciwnikiem, a z centymetrem, z ułamkiem sekundy, walczymy z własną słabością, zwyciężamy samych siebie.

Czyż to nie dosyć, aby uznać sport za jedno z najpiękniejszych, z najszlachetniejszych zajęć!

Lecz tu nie koniec zalet i wartości sportowych. Sport, uprawianie któregoś z jego dyscyplin, stanowi znakomitą szkołę życia! Silna wola, zimna krew, odwaga, umiejętność walki, zdolność do zupełnego opanowania swych nerwów, łatwość wyładowania w jednym momencie całej swej umiejętności, szybkość decyzji, a wreszcie zdrowie, zdrowie i jeszcze raz zdrowie, radość życia, optymizm, czyż to nie są

momenty, z których składa się samo życie! Proszę znaleźć choć jeden moment w życiu, którego odbicia nie znajdziemy w sporcie!

Na temat ten możnaby napisać całe dzieło, jednakże zmuszony brakiem miejsca muszę się streszczać.

To też nie rozwijam dalej wysuniętych poprzednio myśli, a ograniczę się do wskazania na jeden jeszcze moment wartości sportu — na jego wartość emocjonalną.

Czem jest wartość emocjonalna? Określenie byłoby dość trudne ale spróbujmy przykładowo! O tem że Reymont otrzymał nagrodę Nobla wiedziało sporo ludzi, zainteresowało się dużo mniej! O tem, że Królikiewicz zdobył Puchar Narodów w New Yorku, powiedział mi mniej niż ćwierćinteligent w zapadłym kącie Wileńszczyzny! A był z tego bardzo dumny! Z opowiadania o tym tryumfie Polaka przebiegała szalona дума, że „ja też jestem Polakiem!“ Nie mam zamiaru w przykładzie tym, wytykać braku zainteresowania dla rzeczy pięknych i podniosłych, chodzi mi tylko o ustalenie faktu, iż tryumf sportowy łatwiej przemawia do serca mas, niż jakikolwiek inny! I to właśnie jest wartość emocjonalna! A wartością jest dlatego, że naród aby być silnym, musi w swą siłę wierzyć, musi być dumny z przynależności swej do tego właśnie narodu.

Przyjrzyjmy się Anglikom! Spróbujmy Anglikowi powiedzieć, że stoi niżej od Francuza np. — nawet nie oburzy się, poprostu pokiwa głową z politowaniem nad brakiem inteligencji interlokutora! Sądzę, że nie będę zbyt dalekim od prawdy, gdy ośmielę się twierdzić, iż potęga Anglii stoi przedewszystkiem na tej właśnie dumie narodowej!

Czy sport wad nie posiada? owszem nawet dużo! Wybujała ambicja, dążenie do zwycięstwa per fas et nefas, zaciętrzewienie klubowe i t. d. zaleciami nie są! I tu właśnie otwiera się pole do działalności dla starszego społeczeństwa!

Pamiętajmy o jednym, iż o ile Anglik sport uprawia z nałogu, Francuz dla mody, Niemiec dla patriotyzmu, Włoch dla temperamentu, sport polski niema jeszcze wyraźnego oblicza! A oblicze będzie takim, jakie mu nada zainteresowanie mas, kierowane doświadczoną ręką starszych! Młodzież sama w tym wypadku rady sobie nieda. Sprawa sama zbyt jest ważna, aby pole to można było zostawić odłogiem na pastwę przypadku.

M. Cis.

W sprawie budynków szkolnych.

Jedną z największych przeszkód rozwoju szkolnictwa powszechnego na ziemiach wschodnich jest brak budynków szkolnych i brak odpowiednich domów włościańskich, które ze względu na warunki higieniczne nadawałyby się do wynajęcia na lokale szkolne.

Po rządzie rosyjskim i po długotrwałej wojnie pozostało na ziemiach zaboru rosyjskiego zbyt niewiele budynków szkolnych. Poza to te budynki, których ilość nie przekracza w żadnym powiecie kresowym 20% ogólnej liczby szkół, są już obecnie nieodpowiednie nie tylko ze względu na zmienione potrzeby dzisiejszego szkolnictwa, ale także ze względu na nie trwałe budulca (drzewo) i na długi okres ich dotychczasowego użytkowania. Najczęściej domy te, nawet odremontowane, nie odpowiadają najskromniejszym wymaganiom higieny szkolnej.

Dalszych 80% szkół kresowych wynajmuje lokale w najzupełniej nieodpowiednich dla tego celu domach prywatnych należących do włościan miejscowych. Nierzadkie są wypadki, że rozmiary sali szkolnej wynoszą 5 m x 4 m x 2 1/2 m. W takiej izbie pobiera naukę często ponad 40-ro dzieci.

Ubóstwo i oszczędna gospodarka urzędów gminnych, każe na pomieszczenia szkolne wyszukiwać najtańsze lokale, t. zn. mające najmniej warunków niezbędnych dla szkoły. W rezultacie takiego stanu rzeczy co roku ok. 3% ogólnej liczby nauczycieli zapada na gruźlicę. W jakim stopniu odbijają się te warunki na fizycznym rozwoju dzieci, łatwo sobie wyobrazić można. Nic dziwnego, że nauczycielstwo masowo składa podania o przeniesienie do powiatów centralnych.

Ludność wiejska pojmując, że izby budowane przez nią dla jednej rodziny t. zn. dla 5-6 osób, są stanowczo za małe, dla 40-ga dzieci. Włościanie rozumieją że szkoły takie niszczą zdrowie dzieci i nauczycieli. Ludność, w trosce o zdrowie dzieci, szuka wyjścia z tej sytuacji. Często chłopska logika wysuwa dobre, życiowe, możliwe do zrealizowania i korzystne dla szkół projekty. Atoli realizacji tych projektów stoi na przeszkodzie nierealna w naszych stosunkach ustawa o budowie szkół i brak zrozmienia dla tej sprawy w samorządzie powiatowym i gminnym.

Ustawa wymaga, ażeby gmachy szkolne posiadały maksimum warunków higienicznych, ażeby wartością architektoniczną i estetyczną zwracały na siebie uwagę i oddziaływały na otoczenie. Z tych powodów budowa

szkół jest dość kosztowna i wymaga bardzo poważnych kapitałów.

W powiecie Nowogródzkim należałoby postawić 154 budynków szkolnych dla szkół różnego typu od 2 do 7 klasowych. Dla wyliczenia potrzebnej na ten cel sumy przyjmijmy przeciętnie 3 klasową szkołę t. zn. 154 szkół 3 klasowych. W przybliżeniu kosztorys jednej 3 klasowej szkoły tak się przedstawia: 2.000 m³ x 20 zł. = 40.000 zł.

Biorąc pod uwagę niezasobny skarb Państwa, Samorządu i analogiczne stosunki w innych powiatach twierdzić można, że wybudowanie w powiecie 2-ch szkół 3 klasowych rocznie wyczerpałoby maximum naszej zdolności płatniczej. Budując zaś w tak powolnym tempie w powiecie nowogródzkim postawimy ostatnie dwa budynki dopiero w r. 1990 t. j. po upływie 72 lat. Czy dwa pokolenia mają tylko marzyć o idealnym budynku i niszczyć zdrowie dzieci i nauczycieli w niedźnych lokalach i w strasznych warunkach higienicznych aż przez tak długi okres czasu?

Wracam do projektu włościan:

1) „Wybudowałbym szkołę o 2-ch, 3-ch salach naukowych i mieszkaniu dla nauczyciela, szkołę wysoką, jasną, ciepłą, ale jeśliby Sejmik wynajął ją na 6-8 lat i za trzy lata zapłacił czynsz zgóry.“

2) „Damy grunt, zwieziemy budulec, prostą robotę wykonamy, dajcie nam tylko budulec z lasów państwowych: „Napozostałe wydatki złożymy gotówkę.“

Sądzę, że niezależnie od planowej budowy szkół według wyrażeń ustawy, należałoby z podobnych ofert śpiesznie korzystać szczególnie w tych punktach, w których szkoły zamierzono budować dopiero w dalszej przyszłości.

Gdyby Sejmik i rady gminne przyznały każdego roku poważniejsze kredyty na opłacanie czynszu zgóry na kilka lat, chociażby tylko w kilku punktach, a skromne subwencje tym, którzy przystąpiliby do budowy domów szkolnych z zamiarem wydzierżawiania—po kilku latach stworzyłoby się znośne warunki pracy nauczycielstwu i usunęłyby się przeszkody hamujące normalny rozwój fizyczny.

Chodzi tu nie tylko o dobro szkolnictwa. Szkoła w naszych warunkach to często jedyna instytucja w danej miejscowości, uważana przez ludność za reprezentantkę rządu. Rażące jej braki materialne wykorzystywane są dla celów agitac. i często w wysokim stopniu osłabiają jej wpływ i znaczenie. Rozpoczęcie akcji budowy szkół, tudzież zapewnienie im warunków higienicznych w czasie możliwie najkrótszym, jest koniecznością także ze względów politycznych. S.

ODEZWA.

(Nadesłane)

My Polacy na Kresach, mamy przed sobą specjalne zadanie. Nierozłączni z Macierzą, zawsze ufni w jej poparcie, musimy być i inicjatorami i wykonawcami szeregu poczynań, mających na celu podniesienie rozwoju duchowego i kulturalnego szerokich warstw ludności kresowej, w celu spojenia jej ścisłymi węzłami duchowymi z narodem.

Łączność ta ustalona jest od wieków przez Kościół Katolicki, do którego katolicka część ludności jest całą duszą przywiązana.

Zadość uczynić tym potrzebom religijnym tu na Kresach, to znaczy przysporzyć narodowi szereg najlepszych obywateli.

Kościół łączy mocnymi nićmi dusze ludzkie i podnosząc ich poziom czyni ludzi podatnymi do najszlachetniejszych czynów.

W myśl tej idei osadnik wojskowy w Kuszelewie, p. Bartkiewicz ofiarował na swym gruncie miejsce pod kaplicę katolicką.

Miejsce to najładniejsze w okolicy, położone o 9 kilometrów od Nowogródka, na pagórku w pobliżu szosy łączącej gród Nowogródzki ze stacją kolejową, otoczone sosnami, stanowi jeden z owych uroczych zakątków, których czar wyśpiewał nasz wielki Wieszcz w Panu Tadeuszu.

Kuszelewo już dziś, dzięki zorganizowaniu tam przez Sejmik przy pomocy Rządu wzorowej szkoły rolniczej, staje się ważnym centrum promieniującym na dalszą okolicę.

Władze państwowe i samorządowe dolażyły wszelkich starań, aby szkoła rolnicza w Kuszelewie z całym należącym do niej terenem stała się oazą kultury na skalę europejską.

Komitet budowy kaplicy rzymsko katolickiej w Kuszelewie, zwraca się z apelem do społeczeństwa, aby w najszerszym zakresie zechciało przyjąć udział w budowie kaplicy. Byłoby rzeczą pożądaną, aby nie tylko mieszkańcy Ziemi Nowogródzkiej poparli zamierzenia Komitetu lecz i społeczeństwo całej Kresy dało dowód łączności z Kresami przez składanie choćby najdrobniejszych datków za pośrednictwem wielbego duchowieństwa na budowę kaplicy w ziemi Nowogródzkiej.

Strona materialna bowiem zdecydowanie o zewnętrznym i wewnętrznym wyglądzie kaplicy, która będzie służyć dla szeregu pokoleń.

Kom. Budowy Kaplicy Rzym. Kat. w Kuszelewie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

HODOWLA DROBIU w POLSCE.

Wydajność hodowli drobiu w Polsce nie stanęła jeszcze na właściwym poziomie. Na ten stan rzeczy złożyło się wiele przyczyn. Gospodarstwa rolne, produkujące znaczne ilości drobiu, nie zawsze oceniały w sposób odpowiedni jego wartość użytkową i na skutek tego nie opiekowały się nim należycie. Brak selekcyjnego materiału zarodowego, odznaczającego się wysoką wydajnością, oraz zbyt powierzchowne traktowanie sztuk zarodowych bez uwzględniania ich zalet użytkowości tamują i dziś jeszcze racjonalny rozwój hodowli drobiu. Najważniejszą jednak przeszkodą w rozwoju tej dziedziny naszego życia gospodarczego, która obecnie zaczyna się coraz szerzej i coraz bardziej celowo organizować, stanowiła rozbieżność i brak skoordynowania wysiłków i poczynań hodowców. Aby tym niedomaganiom zapobiec, zawiązał się z końcem 1921 r. Centralny Komitet do spraw hodowli drobiu w Polsce. Siedziba Zarządu i biuro Komitetu mieści się w Warszawie przy ul. Kopernika Nr. 30.

Obecnie kraj nasz posiada około 50 milionów sztuk drobiu, w tej liczbie około 35 milionów kur, 10 do 12 milionów gęsi; resztę stanowią kaczki, indyki i perlice. Te materiały statystyczne zebrał Centr. Komitet do spraw hod. drobiu na zasadzie specjalnych zestawień, dając mniej więcej wierny obraz ogólnego stanu hodowli drobiu w Polsce. Jednodniowy spis ludności zanotował tylko około 20 milionów sztuk drobiu z tego powodu, że wielu właścicieli ukrywało z różnych względów (jak n. p. obawa przed podatkami) istotny stan rzeczy. Lecz już choćby tylko cyfra wywozu jaj za granicę wykazuje, że liczba drobiu podana w spisie jest zbyt niska.

Kur niebnych mamy około 30 milionów. Przeciętna roczna nieśność naszych kur jest bardzo niska, waha się w granicach 70 do 80 jaj rocznie na jedną kurę. Produkcja roczna jaj wynosi przeciętnie około 2 miljardy 250 milionów sztuk. W Stanach Zjednoczonych przeciętna nieśność kury wynosi 136 jaj rocznie. Jednym z ważniejszych zadań naszych hodowców drobiu są usiłowania, zmierzające do zwiększenia nieśności kur. Obecnie wywozimy rocznie cztery tysiące wagonów jaj, resztę spożywamy w kraju. Gdybyśmy zdołali przeciętną nieśność kur zwiększyć tylko o 30 jaj, otrzymali-

byśmy do wywozu nadwyżkę sześciu tysięcy wagonów.

Obecny wywóz produktów drobiowych (jaj i gęsi) daje około sto milionów zł. Gęsiny produkujemy rocznie około 18 milionów kg. W przeszłym roku wywieźliśmy milion dwieście tysięcy sztuk gęsi. Pierza i gatunku wywozi się do trzech tysięcy ton rocznie.

Nie tylko jakość, ale także i ilość drobiu należy w Polsce podnieść. W stosunku do powierzchni kraju ilość drobiu jest w Polsce za mała. Dana ma drobiu stosunkowo trzy razy więcej jak Polska. Holandia i Niemcy stoją pod tym względem również wyżej od nas.

Wywozem jaj z Polski zajmują się na większą skalę Związki Spółdzielni mleczarskich i jajczarskich w Warszawie, Związek Spółdzielni jajczarskich „Jajo“ w Krakowie, Spółdzielczy Związek Jajczarski we Lwowie, oraz duża Polska Spółka Jajczarska „Iwum“. Poza to w mniejszych ilościach wywożą jaja różne firmy prywatne, przeważnie żydowskie.

Wywóz gęsi jest na razie daleko gorzej zorganizowany, gdyż niemal cały znajduje się w rękach prywatnych, przeważnie żydowskich. Ujemną stroną tego eksportu jest fakt, że materiały wysyła się żywy i przeważnie nietuczony. Idzie on głównie do Niemiec i do Czech, gdzie istnieją specjalne tuczarnie, w których gęsi tuczą, potem biją i sprawiają, ciągnąc z tego procederu znaczne dochody. Pilnym zadaniem polskich hodowców jest zorganizowanie racjonalnego zbytu gęsi przez samych producentów, na co jednak trzeba większych kapitałów w formie taniego kredytu. Aby móc wywozić drób bity, muszą powstać tuczarnie i chłodnie, muszą być do dyspozycji wagony i okręty z chłodniami. Akcją w tym kierunku już rozpoczęto, ale sprawa może się rozbić o brak kredytu.

Zaznaczyć tu jeszcze należy, że w ciągu szeregu lat została u nas wyprodukowana rasa krajowa zielononówek polskich, odznaczająca się typową budową i opierzeniem; dobrą nieśnością i wytrzymałością na nasze wpływy atmosferyczne. Obecnie istnieje w Polsce 70 hodowli zarodowych, zrzeszonych w „Kole Hodowców Kur Zielononówek Polskich przy Centr. Kom. Hod. Drobiu“.

W. B.

Akcja Popierania Przemysłu Ludowego

Dnia 6 b. m. w sali posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego w Nowogródku odbyła się pod przewodnictwem p. Wojewody konferencja w sprawie rozwoju uprawy lnu i przemysłu ludowego.

Na zebraniu zwołanym przez p. Wojewodę za zaproszeniami było obecnych 24 osób założycieli Towarzystwa Popierania Przemysłu ludowego oraz goście: p. M. Malinowski — Prezes Towarzystwa Popierania Przemysłu ludowego w Warszawie i poseł na Sejm, i p. L. Boguszewski, przedstawiciel powyższego Towarzystwa. Przy otwarciu zebrania był obecny minister Rolnictwa p. Niezabytowski.

Zebranie zagał p. Wojewoda, wskazując na doniosłe znaczenie uprzemysłowienia wsi pod względami ekonomicznym i politycznym.

P. inż. Wincenty Smolski, kierownik Oddziału Przemysłowego, przedstawił w wygłoszonym referacie bardzo szczegółowo i obrazowo stan przemysłu ludowego na terenie naszego województwa i przytoczył liczbowe dane dotyczące wszystkich gałęzi tego przemysłu.

W dyskusji p. Malinowski zaznaczył, że największe znaczenie na terenie naszego województwa posiadają następujące gałęzie przemysłu ludowego: garniarstwo, tkactwo i koszykarstwo i wyjaśnił w jakim kierunku i z pomocą jakich środków należy dążyć do rozwoju tych działów przemysłu ludowego.

Pan Malinowski wskazał na anomalję jaka panuje u nas: len jako słomę wywozi się za granicę, a do Żyrardowa i innych większych fabryk sprowadza się włókno lniane z zagranicy. Należy więc dążyć, aby len był wywożony za granicę w postaci włókna, a nie słomy lnianej, ponieważ przy tej kombinacji producent zarabia 570 zł. na 1 ha. wyprodukowanego lnu więcej, niż sprzedając słomę lnianą (za słomę lnianą z 1 ha. otrzymuje 248 zł. za włókno zaś lniane po odliczeniu kosztów obróbki 818 zł.) a ma również dochód i państwo, gdyż przy obróbce lnu może być zatrudniona część miejscowej ludności i wywozi się półfabrykat, a nie surowiec.

Dla osiągnięcia powyższego celu winny być zakładane przetwórnice lnu, miedlarnie jako spółdzielnie producentów lnu, oparte na produkcji człon-

ków spółdzielni, a kilka lub kilkanaście takich przetwórci winno się łączyć w związku spółdzielni producentów lnu dla łatwiejszego rozwiązania strony handlowej.

Przetwórcie, miedlarnie winny być zaopatrzone w maszyny uniwersalne szwedzkie, których koszt z wszelkimi urządzeniami i motorem wynosi 9.000 zł. za jedną maszynę.

P. Dębicki wskazał, że najważniejszą rzeczą dla rozwoju uprawy lnu jest uszlachetnienie samej rośliny — słoma winna być długa, bez rozgałęzień, co da się osiągnąć przez wprowadzenie dobrych gatunków siemienia lnu miejscowego pochodzenia, który się już zaaklimatyzował w naszych miejscowościach, dalej drogą selekcji lnu przy klasyfikowaniu na pniu (w projekcie są pola doświadczalne w Łazdunach w pow. Wołczyńskim) na szeroką skalę oraz przez należyta uprawę gleby pod zasiew lnu (użycie nawozów potasowych oplać się bardzo sownie).

Po omówieniu planu pracy przez wyżej wspomnianych mówców — p. Wojewoda wskazał na szczytne cele, jakie będzie miało do wypełnienia na terenie naszego województwa Towarzystwo Popierania Przemysłu ludowego w Nowogródku i zaproponował obecnym przystąpienie do założenia tego Towarzystwa, co zostało przyjęte przez ogólną aklamację.

Do zarządu Towarzystwa Popierania Przemysłu ludowego w Nowogródku, które ma powstać jako organizacja samodzielną, a nie Oddział warszawskiego Towarzystwa Popierania Przemysłu ludowego, zostali wybrani jednogłośnie: Pp. Zygmunt Beczkowicz, wojewoda nowogródzki, Wincenty Smolski, kierownik Oddziału przemysłowego, Alina Wańkiewiczowa, Dębicki i Jankowski, oraz jako kandydaci Pp. Jadwiga Łastowska, Alina Laskowiczówna i Zadurski; do Komisji rewizyjnej zostali wybrani jednogłośnie: Pp. Róża Czetweryńska, Konstanty Rdulowski i Henryk Bogatkowski.

Inż. Antoni Tarnowski.

Kasa Oszczędności powiatu Nowogródzkiego.

Na skutek uchwały Sejmiku z dnia 10 marca bież. roku powołana została powiatowa Kasa Oszczędności z siedzibą w lokalu Wydziału Powiatowego.

Kasa będzie miała za zadanie umożliwienie mieszkańcom powiatu dokonywania drobnych oszczędności, jak również udzielać będzie pożyczek

przedstawicielom rolnictwa na zakup nawozów sztucznych, zboża siewnego, inwentarza żywego i martwego, na zakup materiałów budowlanych, oraz maszyn, surowca lub narzędzi potrzebnych do rozszerzenia warsztatów pracy w przemyśle i rzemiośle.

Z pożyczek tych korzystać będą mogły zarówno instytucje społeczne, (spółdzielnie i związki), jak i pojedyncze osoby.

W jak najszerszej mierze będą uwzględniane potrzeby rolnictwa.

Do Zarządu Kasy na najbliższe 3-ch lecie wybrani zostali dnia 16 maja b. r. przez Sejmik: Karpowicz Paweł ze wsi Brecianka, Kleczkowski Konstanty ze wsi Lipniki, Safarewicz Selim z m. Nowogródka, członkowie Sejmiku, a z poza Sejmiku: Małynicz Julian i Rogalewicz Adolf, mieszkańcy m. Nowogródka oraz Marcin Kmita z maj. Gierdówka w gminie Wsielubskiej.

W dniu 4 lipca odbyło się pierwsze zebranie Zarządu Kasy, na którym wybrano Przewodniczącą Kasy w osobie p. Juljana Małynicza, oraz zastępcę w osobie p. Adolfa Rogalewicza, który jednocześnie przyjął na siebie obowiązki sekretarza. Dyrektorem Kasy mianowany został p. Waław Piłgowski, kierownik Biura Wydziału Powiatowego.

O warunkach wnoszenia wkładów oszczędnościowych oraz udzielania pożyczek, jak również o dniu rozpoczęcia operacji będzie ogłoszone osobne zawiadomienie.

Statut Kasy Oszczędności można nabywać w Biurze Wydziału Powiatowego po cenie 30 groszy.

INFORMACJE.

Kredyty siewne dla większej i średniej własności.

Ziemiańskie, których pola w czerwcu zniszczyło gradobicie, nie mogli uzyskać pomocy pieniężnej na ponowny obsiew, gdyż Bank Gospodarstwa Krajowego dotychczas nie uruchomił potrzebnych na ten cel kredytów, zaś Kasy Stefczykowskie odmawiały ziemianom pożyczek z funduszów siewnych, gdyż otrzymały je od Banku Rolnego, jako przeznaczone tylko dla drobnej własności. Obecnie Ministerstwo Rolnictwa przydziela Bankowi Rolnemu 200.000 zł. na pomoc siewną dla większej własności. Z kwoty tej mają otrzymać bezpośrednio z Banku ziemianie powiatu Lidzkiego 50.000 zł. powiafu Baranowickiego 10.000 zł.; inni dostaną pożyczki przez powiatowe Kasy Oszczędności, które na ten cel otrzymują: Nowo-

gródzka 110.000, Slonimska 15.000 i Stolpecka 15.000 zł. Pożyczki będą przyznane na podstawie orzeczeń komisji złożonej z przedstawicieli Starostwa, Wydziału Powiatowego i Związku Ziemiaków.

Spółdzielnia zbytu i przerobu produktów ogrodniczych i pszczelniczych w Nowogródku

Staraniem Sekcji Ogrodniczo-Pszczelniczej przy Zw. Kół. Roln. w Nowogródku powstaje instytucja, która ma za cel zorganizowanie odpowiedniego zbytu produkcji ogrodniczej i pszczelniczej. W pierwszym rzędzie Spółdzielnia zajmie się zbytem owoców deserowych, wyrobem win owocowych i suszem owoców i warzyw.

Udziały do Spółdzielni przyjmuje się w biurze Sekcji Ogrodniczo-Pszczelniczej w Nowogródku ul. Sieniżyńska.

Instr. Ogrodn. Pszczelniczy (M. Białkowski)

Ulga dla dotkniętych gradobicie.

Pragnąc przyjąć rolnikom, dotkniętym ostatnią klęską gradobicia, z pomocą w nabyciu niezbędnych maszyn i narzędzi rolniczych, potrzebnych do jesiennej uprawy roli, firma Biuro Rolniczo techniczne Inż. St. Nawakowski w Warszawie, Oddział w Nowogródku ul. 3 Maja 1, postanowiła w miarę zapotrzebowania udzielać zgłaszającym się rolnikom, kredytu bezprocentowego 6-cio miesięcznego, z dalszą prolongatą na 3 miesiące przy wpłaceniu 50% należności. Pragnący skorzystać z wyżej wymienionych warunków zechcą się zgłaszać do powyższej firmy z zaświadczeniami Urzędu gminnego o stanie zniszczenia pól oraz o stanie posiadanej ziemi i inwentarza.

CENY

W ubiegłym tygodniu notowano na rynku w Nowogródku:

ZIEMIOPLÓDY: za 100 kg. w złotych	
żyto 47 — owies 43,50 — jęczmień 45	
pszenica 62 — ziemniaki 12	
Artykuły spożywcze ceny za 1 kg.	
MAKA pszenna 1.15 żytnia 0,57	
CHLEB: żytni 0.70 szatrowany 0.55 razowy 0.45 pszenny 1.30	
KASZA: jęczmienna 0.85 jaglana 1.— gryczana 1.10 manna 1.80 g. och 0.60 ryż 1.30	
NABIAŁ: mleko litr 0.40 masło 1 kg. 3,75 ser 1 kg. 1.20 jaja po 10 gr. sztuka.	
CUKIER: kryształ za 1 kg. 1.60 kostka 1 kg. 1,75	
MIĘSO I TŁUSZCZ: wołowe za 1 kg. 1.80 baranie 1.80 cielęce 1.20 wieprzowe 3.— słonina 4.— sadło 4.—	
WÓŁ żywej wagi 0,95	
WIEPRZ 2,40	
CIELE 0,85	
BARAN 1,00	

KRONIKA.

Minister Rolnictwa w Nowogródku. Dnia 6 b. m. przybył do wojew. Nowogródzkiego Minister Rolnictwa p. Niezabytowski w celu osobistego zbadania terenów dotkniętych klęską huraganu. Na skutek decyzji p. Ministra zostało przyznane jeszcze 200.000 zł. tytułem ulgowej pożyczki dla poszkodowanych rolników, czyli razem dotychczas województwo Nowogródzkie otrzymało 800.000 zł.

Przy sposobności p. Minister wziął udział w posiedzeniu Wojewódzkiej Komisji Rolnej, oraz był obecny na początku konferencji w sprawie rozwoju uprawy lnu i przemysłu ludowego, zainicjowanej przez p. Wojewodę Z. Beczkowicza.

Przedstawiciele organizacji rolniczych zwrócili się do p. Ministra z prośbą o wydatniejsze poparcie poczynań w dziedzinie pracy społeczno-rolniczej, na co otrzymali zapewnienie, iż prośba ich będzie w miarę możliwości uwzględniona tem bardziej, iż widać stosunkowo duży postęp rolnictwa w Województwie, który jest wynikiem pracy całego społeczeństwa w ogóle, a miejscowych władz i organizacji rolniczych w szczególności.

Pap Minister zwiedził Nadleśnictwo Nowogródzkie (głównie lasy nad Świteznią i tereny zniszczone przez huragan), a następnie udał się do Nadleśnictwa Zdzieciolskiego.

Wyjazd Pana Wojewody. Pan Wojewoda wyjechał dnia 8 b. m. na uroczystość poświęcenia odbudowanych śluz i otwarcia ruchu na kanale Ogińskiego, która odbędzie się w Telechanach na Polesiu w dniach 9 i 10 b. m. w obecności p. Ministra Robot Publicznych Moraczewskiego. Pan Wojewoda wraca do Nowogródka w poniedziałek wieczorem.

Przyjazd ks. Biskupa Ryskiego.

Dnia 5 b. m. przybył do Nowogródka w charakterze gościa ks. Dziekana J. E. ks. Biskup sufragan Ryski X. Józef Rancan, pełniący w swej ojczyźnie obowiązki wicemarszałka Sejmu.

Powrót z urlopu. Dnia 5 b. m. powrócił z urlopu kuracyjnego ks. Kazimierz Bukraba, dziekan Nowogródzki.

Nominacja. Na proboszcza do Starojelni J. E. ks. Biskup Piński zamianował ks. Józefa Znosko dotychczasowego proboszcza w Juskiewiczach.

Zmiany na stanowiskach urzędowych. Z dniem 1 b. m. został

zwolniony na własną prośbę p. Stanisław Nowicki p. o. Komisarza ochrony lasów w Urzędzie Wojewódzkim. Obowiązki powyższe objął czasowo Komisarz O. L. inż. Tadeusz Nowicki i pełnił je będzie do chwili przyjazdu nowego inspektora p. Rüsslera.

Pozatem zostali zwolnieni również na własną prośbę Komisarze O. L.: w Baranowiczach, p. E. Mücke i w Stolpcach p. Józef Paniewski. Stanowiska te chwilowo nie są jeszcze obsadzone, rozpisano na nie konkurs.

Naznaczeni na stanowisko Inspektora weterynaryjnego p. Eugeniusz Seweryn, do Nowogródka nie przyjedzie. Nominacja jego została odwołana.

Kierownik Zarządu drogowego w Wołożynie, inż. M. Szuca, został awansowany do VII stopnia z pozostawieniem na dotychczasowym stanowisku.

Przyjazd Inspektora Ochr. Lasów.

Dnia 9 b. m. zgłosił się celem przedstawienia się p. Wojewodzie nowomianowany Wojew. Inspektor Ochrony Lasów, p. Adolf Riessler.

Podziękowanie Pełnomocnego Ministra U. S. A.

Magistrat m. Nowogródka otrzymał z Warszawy od Ministra Pełnomocnego Stanów Zjedn. Ameryki Półn. list następującej treści: „Panie Burmistrzu! Głęboko wzruszony temi uczuciami, które spowodował telegram mieszkańców Nowogródka, dotyczący nieszczęść w dolinie Missisipskiej uważam za swój obowiązek przesłać te wyrazy sympatii memu rządowi.

Upraszam Pana wyrazić mieszkańcom Nowogródka, moje głębokie uznanie za ich wspaniałomyślny czyn i oświadczyć, że te wyrazy ich uczuć nadeszły do mnie jako jeszcze jeden dowód wzajemnej sympatii, która łączy nasze dwie narodowości.

Proszę przyjąć Panie Burmistrzu wyrazy mego wysokiego poważania (—) John Stetson Minister Amerykański.

Czcigodnemu p. Antoniemu, Czechowiczowi Burmistrzowi Nowogródzkiemu.”

Stanowisko miejskiego inżyniera zostało z dniem 1 b. m. objęte przez inżyniera architekta Zwirskiego.

Udział Strzelców w uroczystościach wileńskich. W uroczystościach Koronacji Obrazu N. M. P. Ostrobramskiej w Wilnie bardzo liczny udział brał Związek Strzelecki z Okręgów Nowogródzkiego, Wileńskiego i Grodzieńskiego. Część Strzelców kroczyła ze sztandarem w pochodzie Koronacyjnym — inni zaś, razem z wojskiem, tworzyli kordon na ulicach.

W dniu 3-go lipca, podczas rewii wojskowej, przed Prezydentem przedfilowały 3 bataliony strzelców prowadzone przez Komendantów Okręgu Wileńskiego Raczkiewiczza i Okręgu Nowogródzkiego Muzyczkę. Dziarska postawa strzelców budziła ogólny zachwyt i z tłumy padały słowa uznania. Tego samego dnia do prywatnego mieszkania, w którym się zatrzymał Marszałek Piłsudski, zgłosiła się delegacja Związku Strzeleckiego, Okręg Wileński, oddział w Trokach,

oddział w Landwarowie, Święcianach, Rudominie, Turmontach, obwód Nowogródzki, Nieświeżki, Baranowicki, Nowo-Wilejski, Wileńsko Trocki i wiele innych. Z powodu wyjazdu Marszałka do krainnych w okolicy Wilna — delegacje złożyły na ręce Jana Piłsudskiego liczne adresy holdownicze oraz dary. Obwód Nowogródzki ofiarował przeszliczny kilim z orlem strzeleckim, artystycznie wykonany w zakładzie Zdzieciolskim. Oddział Kolejowy w Baranowiczach — lampę oryginalnie skombinowaną z pękniętego granatu. Następnie odbyła się wspólna fotografia wszystkich delegacji.

Pierwsi członkowie dożywotni L. O. P. P. w Województwie Nowogródzkim. W czasie bytności instruktora Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. p. R. Rymkiewicza w Szczuczynie zgłosili się na członków dożywotnich L. O. P. P. p. Władysław Jęczyński, administrator majątku Szczuczyn i p. Władysław Drewnikowski właściciel apteki. Obaj ci panowie są pierwszymi dożywotnimi członkami L. O. P. P. na terenie tut. Województwa.

Oby za tym dobrym przykładem poszli inni i oby w naszym Województwie powstały całe zastępy członków dożywotnich L. O. P. P.

Wycieczka nauczycielska z Poznaniańskiego, Pomorza, G. Śląska i Śląska Cieszyńskiego przybyła do Nowogródka dn 5 b. m. w składzie 54 osób pod przewodnictwem p. Śniegockiego. Wycieczka zwiedziła osoblność miasta, oprowadzona przez inż. J. Żmigrodzkiego, a w następnym dniu udala się 4 samochodami nad Świtez. Nocleg spędzili goście z zachod. iej Polski w bursie P. M. S. przy ul. Zamkowej. Wycieczka opiekował się przez cały czas jej pobytu w Nowogródzynie Now. Oddział. Polsk. T-wa Kraj.

Wycieczka krajoznawcza. Na wtorek i środę 12 i 13 b. m. przyjeżdża z Wilna na teren Województwa wycieczka Literatów i Dziennikarzy. Wycieczka zwiedzi Nowogódek, Świtez, Mir i Nieśwież.

Przykład do naśladowania. Dom, należący do właścicieli apteki braci M. i O. Lejzorowskich (Wielki Rynek Nr. 9), został gruntownie odnowiony wewnątrz i z zewnątrz. Całą kamie-

nieę otynkowano i wybielono, częściowo pokryto nowym dachem, przebudowano wejściowe schody, wykładając przestrzeń między schodkami i ścianą frontową a chodnikiem szerokimi płytami betonowymi. U wejścia do apteki ustawiono duże wazy z kwiatami. Podwórce, należące do tego domu, pokryto nowym brukiem. Całości nadano wygląd estetyczny. Za tym przykładem winni pójść inni właściciele domów w dobrze zrozumianym interesie własnym.

Wycieczka Sekcji Cyklistów „Makabi” (nadesłane) Dnia 1-go bm. o godz. 17-ej wyruszyła Nowogródzka Sekcja Cyklistów „Makabi” w liczbie 12-u osób pod przewodnictwem instruktora p. Krupenji na wycieczkę do Zdzieciola, Słonima i Baranowicz. Wycieczka udała się bardzo dobrze. Cykliści byli mile witani przez p. p. nauczycieli szkoły żydowskiej w Zdzieciolu, a przedewszystkiem przez Z. K. S. „Makabi” w Baranowiczach, gdzie urządzono dla nich spójalne przyjęcie. Natomiast ludność żydowska Słonima, pomimo uprzedniego zawiadomienia o wycieczce, nie okazała względem sportsmanów żadnych objawów gościnności. Dn. 4-go b. m. o godz. 11-ej powróciła wycieczka do Nowogródka. Nadmienić należy, że jest to pierwsza wycieczka, którą Nowogródzka Sekcja Cyklistów „Makabi” przedsięwzięła na dłuższą odległość.

Dwór.

Konkurs na godło wystawy. Zarząd Powszechnej Wystawy Krajowej ogłasza konkurs na projekt godła Wystawy. Nagroda 500 Zł. za najlepszą względnie pracę będzie warunkowo wyplacona, pozatem zostaną zakupione conajmniej dwa wartościowe projekty po 200 Zł. Termin składania prac upływa z dniem 1 sierpnia r. b. O bliższe warunki zwrócić należy się do Wydziału Propagandy Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Sądy doraźne w dalszym ciągu działają na terenie Województwa, gdyż kadencja sądów tych została przedłużona na drugie półrocze 1927 r., o czym zawiadomiono ludność plakatami.

Sądy doraźne karzą śmiercią następujące przestępstwa: zabójstwo funkcjonarjusza państwowego, zamach bombowy, uszkodzenia dróg żelaznych grożące niebezpieczeństwem, podpalenie, organizacja zrzeseń mających na celu wykonywanie powyższych zbrodni, wreszcie rabunek.

Obwieszczenie o sądach doraźnych przewiduje również kary ciężkiego więzienia.

Likwidacja Komisji Skarbu Narodowego. Komisja Skarbu Narodowego zgodnie z decyzją Ministra Skarbu przystąpiła do prac likwidacyjnych. Wydała w tym celu odezwę, w której zawiadamia, iż zarządza zlikwidowanie prowincjonalnych Komitetów Zbiórki na Skarb Narodowy i natychmiastowe zaniechanie przyjmowania ofiar oraz sprzedaży znaczków na Skarb Narodowy.

Szczegółowe sprawozdanie z działalności i likwidacji Komisji Skarbu Narodowego ma być ogłoszone później.

IV-ty „Tydzień Lotniczy” Komitet Wojewódzki L. O. P. P. w Nowogródce zawiadamia, iż „IV Tydzień Lotniczy” w roku bieżącym odbędzie się od dn. 4-IX do 11-IX.

WIELKI POŻAR. (tel. własny dnia 9 lipca). Telefonują nam z gminy Lubczańskiej: **Wczoraj ok. godz. 16 wybuchł pożar we wsi Kupisku i zniszczył 10 domów, 3 stodoły, 7 chlewów i 4 spichlerze. W ogniu zginęły 2 cielęta, 4 prosięta i 1 wieprz. Wysokości strat jeszcze nie ustalono. Ogień wybuchł podobno z powodu rzucenia na słomę zapalnika przy zapalaniu fajki.**

Obchód ku czci Słowackiego w Słonimie (kor. wł.) Wzorem innych miast — m. Słonim — złożyło również hold wielkiemu piewcy narodu polskiego — Juljuszowi Słowackiemu — w dobie powrotu do Ojczyzny Prochów tego, który żyć będzie wiecznie w pamięci pokoleń.

Obchód zorganizowany staraniem miejscowej inteligencji świadczył o głębokim zrozumieniu ze strony naszego społeczeństwa doniosłego momentu powitania na oswoobodzonej już od obcej przemocy ziemi ojczyznej — przez wolny naród polski — szczątków poety — doczesnego siedliska „Króla Ducha”.

Program obchodu obejmował: w niedzielę, dnia 26 czerwca, wieczorem bogato urozmaiconą akademję w Domu Ludowym, z udziałem miejscowych sił cywilnych i wojskowych, w poniedziałek z rana — uroczyste nabożeństwo żałobne w świątyniach, w obecności wojska, urzędników, młodzieży szkolnej i mieszkańców miasta.

Akademję otworzył Starosta słonimski, dr. Jan Dorosz, który w podniosłym przemówieniu dał wyraz uczuciom wszystkich obecnych, zjednoczonych wspólną myślą oddania czci wielkiemu synowi Polski, poczem scharakteryzował twórczość poety na tle naszej poezji romantycznej w epoce poróżbiowej, podkreślając istotę niespożytej zasługi tego wiel-

kiego obywatela Ojczyzny — wolnego zawsze duchem, choć dzielącego niemoc i krwawą mękę narodu.

Ślicznie wygłoszone deklamacje z dzieł poety, przepiękna inscenizacja i doskonale odwzorzenie postaci „Ojca zadumionych” przez jednego z panów wojskowych, dały obecnym odczuć całą skalę myśli i uczuć poety, rzucającego pełną garścią rodakom „perły i diamenty” mowy ojczyste.

Doskonale odegrana scena z utworu „Horsztyński” (Akt III) dopełniała całości.

Chwile prawdziwej rozkoszy estetycznej przyniosły powtórzone przez umiejętnie dobrany zespół orkiestry wojskowej 79 i 80 p. p. melodie uroczyste, potężnym głosem instrumentów dętych głoszące sławę wieszczki narodu, oraz prześlicznie wykonana uwertura z „Don Juana” Mozarta.

Naostatku wzniosłe słowa „Testamentu”, powtórzone przy nagrobku z płonącym zniczem — symbolem ducha poety i wyrazem niegasnącej, czci i pamięci potomnych — przypomniały obecnym o misji, którą pełnił wielki Mistrz Słowa, misji, którą sam poeta określił temi słowami: „Zostanie po mnie ta siła fatalna — co was, zjadączy chleba — w aniołów przemieni.”

Widz.

Słonim. (od naszego koresp.) W dniu 25 z. m. o godz. 23 we wsi Fieratki w gminie Derewna wybuchł pożar. Na szkodę mieszkańca tejże wsi Michała Siliwończyka spaliła się stodoła wartość której poszkodowany oblicza na sumę 500 zł. Zachodzi podejrzenie o podpalenie. Władze wszczęły dochodzenie.

Dnia 24 czerwca w lesie Osobo, położonym na terenie gm. Byteńskiej w pow. Słonimskim wybuchł pożar materiału drzewnego. Szkody sięgają 500 zł. Drzewo to należało do firmy leśnej „Szczara” w Bytliu, wł. Astrachana Leona. Pożar stłumiono: Władze wszczęły dochodzenie.

Zabójstwo. W nocy z 23 na 24 z. m. w kol. Synajskiej w gm. Dereczyńskiej został zabity Abelowicz Lejzor, mieszkaniec m. Dereczyna. Ludność kol. Synajskiej przyłapała Abelowicza na kradzieży konia, co prawdopodobnie spowodowało zabójstwo. Władze policyjne wszczęły dochodzenie.

Fatalne skutki alkoholu. W dniu 28 z. m. znaleziono koło cmentarza żydowskiego m. Bytenia zwłoki Jana Krajewskiego, lat 27 z os. Złotowo w gm. Byteńskiej. Jak dotychczas ustalono Krajewski zmarł wskutek nadmiernego spożycia alkoholu.

Budowa Domu Ludowego w Stolpcach (od naszego koresp.) Życie powiatowego m. Stolpców, przechodząc kilka-

WIEDZA i ŻYCIE.

Jakie bakterje znajdujemy w mleku?

Słabą stroną mleka jako pokarmu jest predkie psucie się i łatwość zafałszowania przez zebranie tłuszczu lub dodanie choćby wody, dzięki czemu wygląd mleka zupełnie się nie zmienia, za to wartość odżywcza znacznie maleje.

Mleko psuje się pod wpływem najrozmaitszych bakterji, które przedostają się do niego z zewnątrz i wtedy pokarm ten nie tylko nie przynosi pożytku, lecz przeciwnie, może zadać organizmowi ludzkiemu znaczne szkody. Najwięcej przenikają do mleka następujące mikroorganizmy:

1) bakterje fermentacji kwasu mlekowego (*Streptococcus lacticus*), 2) prątki okrężnicy (*Bacterium coli*) i gazotwórczego (*B. aerogenes*) 3) peptonizujące, 4) fermentacji kwasu mlekowego, drożdże i pleśnie.

Bakterje fermentacji kwasu mlekowego rozkładają zawarty w mleku cukier mlekowy na kwas mlekowy; z chwilą, gdy wytworzy się dostateczna ilość tego kwasu — mleko ścina się i otrzymujemy kwaśne mleko, które jest dobrym pokarmem, o ile mlekosłodkie otrzymano w warunkach higienicznych. Kazeina wypełnia naczynie jednolicie i tworzy jednolity śluz, zamykający w sobie serwatkę, która nie oddziela się. O ile mleko nie zawiera pozatem żadnych innych mikroorganizmów, pokarm ten nie jest dla zdrowia szkodliwy tembardziej, że kwas mlekowy powstrzymuje w rozwoju inne bakterje. Bakterje fermentacji kwasu mlekowego dostają się do mleka z powietrza i rozmnażają się najlepiej w ciepłocie 25-30° C.

Bakterje prątka okrężnicy i gazotwórcze rozkładają cukier mlekowy na kwas mlekowy, lecz octowy, propojonowy, i bursztynowy i wytwarzają znaczne ilości gazu. Pod ich wpływem mleko ścina się również, lecz smak mleka jest nieprzyjemny, woń nienaturalna, a kazeina poprzerywana białkami gazu. Bakterje te należą do grupy chorobotwórczych i mogą wywoływać w człowieku katarę żołądka, cholerykę, lub tyfus. Są one mieszkańcami jelit (kiszek), wydzielają się w wielkiej ilości wraz z kałem, przy brudnym i niechlujnym obchodzeniu się z krowami — są one dosłownie oblepione ekskrementami, wobec czego przy dojeniu wpadają do mleka cząsteczki kału, a wraz z nimi prątki okrężnicy i gazotwórcze; mogą się one przedostawać do mleka również z

powietrza, gdy w oborze znajdują się duże ilości gnoju.

Trzecia kategoria bakterji, znajdujących się w mleku targowem — **bakterje peptonizujące** — rozkładają nie cukier mlekowy, lecz ciała białkowe, głównie sernik (kazeinę), wytwarzając z nich substancje z jednej strony nadające mleku nieprzyjemny smak, z drugiej zaś — wytwarzając jady, które wywołują t. zw. letnią biegunkę u dzieci z dużą śmiertelnością. Niektóre bakterje tej kategorii, jak **prątek sienny i kartoflany**, wytwarzają zarodniki niezwykle wytrzymałe na wysoką temperaturę; nie giną one nawet przy kilkugodzinnym gotowaniu przy ciepłocie wyżej 100° C. O ile mleko nie będzie natychmiast ochłodzone do ciepłoty 13° C. i w tej ciepłocie cały czas utrzymane, natenczas zarodniki wyprodukują bakterje, których szkodliwość dla zdrowia już odnotowaliśmy.

Wreszcie czwarta i ostatnia grupa bakterji — **fermentacji kwasu mlekowego, drożdże i pleśnie** — dostają się do mleka z pyłu powietrznego i wywierają względnie niewielki wpływ na jakość mleka i jego hygieniczną wartość; natomiast ma ona duże znaczenie na jakości i konserwację produktów mlekowych, jak ser i masło.

Dr. Z. Domański.

DZIAŁ ŁOWIECKI

Otwarcie sezonu.

Z dniem 13 b. m. otwiera się polowanie na błotne i wodne ptactwo, z dniem 29 b. m. na cietrzewie, z dniem 29 sierpnia — na kuropatwy. Rozpoczyna się sezon letnich i jesiennych polowań z wyłiem, mających swój odrębny urok, jakiego nie dostarczą polowania inne aczkolwiek niezaprzeczenie również pociągające czarem gonu ogarów, zasypanej śniegiem kniei, głosów zbliżającej się naganki i t. p.

Jeśli chodzi o najbliższe polowanie na kaczki, mamy rozmaite horoskopy. Niektórzy twierdzą, że kaczek będzie dużo. Inni znów, że niezbyt wiele, ponieważ padające obficie deszcze spowodowały zalanie i zniszczenie gniazd. Wprawdzie kaczki mogły ponownie je założyć, czego dowodzą widziane w dniach ostatnich bardzo jeszcze małe kaczęta, nie można jednak spodziewać się odnowienia wszystkich zniszczonych gniazd.

letnie fazy organizacyjne, jak zreszłą w każdym miesiącu kresowem, obecnie wkracza w okres prac pozytywnych. Kształtowanie się stosunków jest wynikiem ciągłego rozwoju poszczególnych dziedzin życia miejscowego społeczeństwa.

W środowisku tem, mającym wszelkie widoki na przyszłość, odczuwa się dotkliwy brak ośrodka kulturalno-oświatowego, któryby konsolidował stosunki miejscowego społeczeństwa, og iskował zbic owe wysiłki prac i był propagatorem kultury i sztuki polskiej. Dzięki może tym niedomaganiom Stolpce stałe są upośledzone, gdy chodzi o przyjazdy gościnne teatrów ze solicy lub innych miast, zespołów muzycznych i t. p.

Pragąc podnieść spoeczeństwo z tej depresji duchowej, grono urzędników Staostwa i Wydziału Powiatowego, powzięło inicjatywę budowy Domu Ludowego im. Władysława Henszla, Starosty Solpeckiego, którego niestrudzona działalność pobudziła do życia kilka takich ognisk w powiecie. Inicjatorowie dają zaczątek tak doniosłej placówce, opodatkowując się na ten cel z miesięcznych poborów do czasu ukończenia budowy gmachu.

Sądymy, że społeczeństwo Stolpców, będąc w posiadaniu realnych już początków i mając wszechstronne poparcie, podejmie ze zdwojoną energią, dalszą akcję.

ZE ŚWIATA.

WYSTAWA MALARSTWA POLSKIEGO W STOKHOLMIE

Dr. M. Treter, dyr. Tow. popierania sztuki polskiej wśród obcych i komisarz wystawy w Stokholmie informuje, że wystawa wypadła pod każdym względem świe nie. Zawdzięczać to należy staraniom p. Wyszockiego, cennej współpracy prof. Osk. Björka, wiceprezesa król. akademji sztuk pięknych i znane go portrecisty oraz pomocy technicznej przy a. anżowaniu sal ze strony inż. G. Widdella.

Obrazy zajęły 4 duże sale. Zwiedziły je tłumy Przybył też ks. Eugenjusz, brat królewski i proktor wystawy. Przemiliły człowiek i tegi malarz pejzażysta, co z naszego Chełmońskiego i Stanisławskiego, w prasie zajęto się nami bardzo — podkreślano barwność malarstwa polskiego, figuralność, charakterystyczną odrębność narodową, szczególnie w motywach ludowych i innych. Zamknięcie wystawy nastąpiło w dn. 2 lipca.

RYWALKI LINDBERGA.

Dwie awiatorki — Liuba Philipps i Thea Rasche — postanowiły dokonać przelotu z Nowego na Stary Kontynent. Pierwsza z nich zdobyła kobiecie rekord lotu na wysokość, druga zaś kierowała aeroplanem, który odwiózł Chamberlina i Lewina z Berlina do Magdeburga. Raidu dokonać mają te niewiasty w wspólnie na przestęni Nowy Jork — Londyn, względnie zamierzają one dotrzeć aż do Rzymu.

DO SPRZEDANIA

4 owczarki niemieckie z rodowdami. Bliższe szczegóły w Komendzie Wojewódzkiej P. P. przy ulicy Walowskiej 1 u dyżurnego. 23.

ZGUBIONO dokumenty osobiste Józefy Mudra. — Znalazca żechce je złożyć w Urzędzie gminnym w Zdzieciolu. 24.

W związku z tą ostatnią okolicznością byłaby aktualna kwestja odroczenia polowań, czy to przez zarządzenia odnośnej władzy, czy też w drodze odpowiednich poczynań podjętych ze strony towarzystw łowieckich, które nota bene mają przed sobą w naszych warunkach bardzo rozległe pole działania.

Oczywiście zarządzenia takie wymagałyby gruntownego zbadania stanu rzeczy i ponadto czasu, którego niestety pozostaje zaledwie dni kilka.

Niewątpliwie z dniem 13 bm. wielu myśliwych rozpocznie polować.

Życząc powodzenia, nie można jednak z przytoczonych wyżej względów

pominąć milczeniem zasady, przestrzeganej przez większość myśliwych, a spotykanej w każdym myśliwskim abecadle. Zasada ta nakazuje szanującemu się myśliwemu strzelać ptactwo wyłącznie w locie (wyjątek stanowią toki). Tylko beznadziejny „pudlarz” strzela na wodzie lub ziemi, wiedząc zgóry, że w locie dubletem spudluje.

Jeśli będziemy przestrzegali wyluszczonej zasady, odwoływali psa kiedy zacznie łapać nieopierzone kaczęta, jeśli nie będziemy się starali zdobyć jak najwięcej mięsa — osiągniemy cel, jaki w danym wypadku dałoby odroczenie polowania.

Zap.

ZAWIADOMIENIE.

Wobec niezwoływania przez Zarząd Nowogrodzkiego Towarzystwa Łowieckiego od dłuższego czasu walnego zebrania członków, mimo niejednokrotnych próśb poszczególnych osób, a nawet próśb zbiorowych, uważając, że Zarząd Towarzystwa zrzekł się swych obowiązków, podpisani wzywają wszystkich członków T-wa o przybycie na zebranie w dniu 25 lipca r. b. o godz. 18 do „Ogniska” w Nowogrodzku celem omówienia sprawy dalszego istnienia Towarzystwa i t. p.

Henryk Downar-Zapolski, —
Inż. W. Smolski, —
Wiguro, — Gurklis, — L. Wolnik

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Magistrat m. Nowogrodzka ogłasza w drodze piśmiennych ofert na dzień 22 lipca 1927 roku

PRZETARG

NA BUDOWĘ MUROWANEGO GMACHU ELEKTROWNI i ŁAZNI w NOWOGRODZKU.

Oferty będą przyjmowane do godz. 12 dnia 22 lipca r. b. O godz. 14 może być zarządzony ustny przetarg.

Do oferty należy dołączyć kwit kasy miejskiej o wpłaceniu wadium w wysokości 5% oferowanej sumy.

BUDOWLA MA BYĆ WYKONANA w OBECNYM SEZONIE z MATERJAŁÓW PRZEDSIĘBIORCY.

MAGISTRAT ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DOWOLNEGO WYBORU OFERENTA.

Plany, ślepe kosztorysy oraz szczegółowe kondycje są do obejrzenia codziennie w kancelarji Magistratu m. Nowogrodzka w godz. urzędowych.

(—) A. CZECHOWICZ
Burmistrz m. Nowogrodzka.

25

Kośbę i żniwo 1927 r.

wykonać mogą rolnicy sprawnie i tanio, jedynie oryg.
SZWEDZKIEMI MASZYNAMI ŻNIWNEMI

„WESTERAS“

Na ostatniej wędrownej wystawie maszyn rolniczych
w Szwecji otrzymały maszyny żniwne

„WESTERAS“

najwyższe państwowe odznaczenie jako jedyną
pierwszą nagrodę,

podczas gdy równocześnie wszystkie inne amerykańskie maszyny, znanych w świecie powszechnie typów otrzymały drugie miejsce.

1/2 należności 1 listopada 1927 r.

1/2 należności 1 maja 1928 r.

POWSZECHNIE WIADOMO,
iż najobfitsze plony zbiera ten
KTO UPRAWIA ROLĘ PRZY POMOCY NARZĘDZI
znanej wszechświatowej sławy

fabr. „UNJA“

Dawn. A. VENTZKI, BLUMWE i PETERS Sp. Akc.
w Grudziądzu.

plugi jedno i wieloskobowe, brony posiewne i sprzężynowe, kultywatory, grabie konne, parniki, kartoflarki,
poleca ze składu na dogodnych warunkach płatności

REPREZENTACJA

Biuro Rolniczo Techniczne, Inż. STANISŁAW NAWAKOWSKI

w Warszawie Kredytowa 4,

w Nowogrodzku 3 Maja 1,

w Horodzieju Szosowa 32,

w Białymstoku Sienny Rynek 10.

26.